

665

Dziennik Polski

Kraków
06/07-05-2017
DZ. / Nr 104



Dziś premiera w Ludowym. „Kotkę na gorącym blaszanym dachu” wyreżyserował Jacek Poniedziałek

Wczoraj podczas próby generalnej na widowni zasiedli seniorzy. // STR. A5

Seniorzy daleko od kultury. Próby w teatrach bez widowni

Kraków. Jedynie dyrekcja Teatru Ludowego chętnie zaprasza seniorów na próby generalne. Inne teatry dają zniżki

Pediatra, prof. Mikołaj Spodaryk, w ramach projektu „Jeszcze żyję!” od czterech lat organizuje seniorom darmowe wejścia na próby generalne w krakowskich teatrach. Być może jednak ten rok będzie ostatnim. Powód? Brak zainteresowania ze strony instytucji kultury.

– Pani Danuta ma 92 lata i jest emerytowanym neurologiem – opowiada prof. Spodaryk o stałej bywalczyni cyklu „Jeszcze żyję!” – Do wizyt w teatrze zawsze starannie się przygotowuje: zakłada najlepsze ubrania, układa włosy. Mówi, że te wieczory przypominają jej randki z narzeczonym. Czeką na nie. I dobrze, bo gdyby nie one, to na co miałyby czekać? Na śmierć?

Na próbie generalnej „Kotki na gorącym blaszanym dachu”, która wczoraj odbyła się w Teatrze Ludowym, pani Danuta się nie pojawiła. Przyjechali za to emeryci z Raclawia i Oświęcimia, łącznie 70 osób. Prof. Spodaryk mówi, że gdyby były możliwości logistyczne, pewnie zjawiliby się ich dwa razy więcej.

– Realizuję tę akcję, bo uważam, że ludzi nie można upokorzać. Seniorzy doskonale zdają sobie sprawę, że jeśli kupują za 10 złotych bilet, który normalnie kosztuje złotych 50, to ktoś musi się zlitować i tę różnicę dopłacić – tłumaczy.



Wczorajsza próba generalna w Teatrze Ludowym z udziałem seniorów

ZNIŻKI DLA SENIORÓW

● **WIĘKSZOŚĆ KRAKOWSKICH TEATRÓW** oferuje seniorom bilety ulgowe za okazaniem legitymacji emeryta/rencisty. Ceny po niższe: Stary Teatr – 35 zł, Teatr im. Słowackiego – 55 zł, Bagatela – 50 zł (ceny mogą różnić się w zależności od spektaklu i rodzaju miejsc). We wtorki i niedziele w Teatrze im. Słowackiego specjalne bilety dla seniorów można nabyć za 25 zł. Natomiast w Starym Teatrze raz w miesiącu w ramach akcji „Spektakl z legitymacją” wstęp kosztuje 18 zł.

Stąd pomysł na otwarte próby generalne. Taka próba i tak musi się odbyć, a jej forma nie różni się szczególnie od kształtu właściwej premiery. Po co więc grać przy pustych krzesłach, jeśli za darmo spektakl mogą zobaczyć seniorzy?

Nie tylko perspektywa darmowego wstępu przyciąga starsze osoby. Ważna jest też możliwość obejrzenia spektaklu „wśród swoich”. Tu nikt nie patrzy krzywo, gdy ktoś zacznie kaszleć czy w trakcie sztuki wyjdzie do toalety. Zadowoleni są też artyści. Spodaryk twierdzi,

że część aktorów z Ludowego mawia, że nie wyobraża sobie generalnej bez seniorów.

Jednak 2017 może być ostatnim rokiem takich prób. – *Chamiejemy* – mówi Spodaryk, zaznaczając, że wulgarnie słowo w tym kontekście jest jak najbardziej zasadne. – *Jako społeczeństwo jesteśmy zimni i nieczuli. Jeszcze z poprzednią minister kultury Małgorzatą Omilanowską i ministrem pracy Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, rozsyłaliśmy do teatrów listy z zaproszeniem do współpracy. Odpowiedź, jeśli*

nie liczyć Teatru Ludowego, była żadna. Dlatego nie wiem, czy w tym roku nie zakończę akcji. Trudno zrobić coś w pojedynkę, przy całkowitym braku zainteresowania instytucji.

Marta Pawlik z Teatru im. Słowackiego mówi, że trudno odnieść jej się konkretnie do akcji „Jeszcze żyję!”, ale generalnie teatr jest otwarty na ludzi starszych. – *Jeśli jakaś organizacja, na przykład koło seniorów, chciałaby uczestniczyć w próbie, zawsze może się do nas zgłosić – tłumaczy. – Trzeba jednak pamiętać, że decyzja zależy przede wszystkim od artystów, którzy czasem nawet dzień przed premierą nie chcą pokazywać spektaklu publiczności.*

W podobnym tonie wypowiedała się Paulina Włodarczyk ze Starego Teatru: – *Nie chodzi tu o wiek widza, ale o to, czy twórcy czują się już gotowi, by zagrać przed publicznością – tłumaczy i dodaje, że otwarte próby to w Starym rzadkość.*

W tym roku prof. Spodaryk listów z propozycjami współpracy już nie rozesłał. – *Miałem przygotowany tekst, ale nie wypuściłem go w świat. Jaki to ma sens? Słać, dzwonić, słyszeć, że tak, jesteśmy zainteresowani, a potem nie otrzymać żadnego zaproszenia? ©*

Aleksandra Suława